

Broken Fingers Band, Ballada o wszech

M´wiłaś: "Za mą miłośła
Ja piorę Ci koszule i skarpety."
I wtedy się poczułem, jakbym stał
Bez forsy w obcym luksusowym sklepie.
A trzeba było znowu w morze iść -
Bałtyk jesienią całkiem nieźle gwiżdł
Po wachcie napisałem długi list,
Sam jeszcze przecież nie wiem, czy go wyślę.
Na morzu zamieć, na morzu mgła,
Fale jak domy.
Na morzu całym tylko ja
Myślę o Tobie.
Podzielą nas tysiące wacht
I przestwłoczł wody.
Nie mogę zajrzeć w Twłj ciepły świat,
Słl w oczach boli.
Wracałem stamtąd, gdzie zamarza rum
I gdzie nie jesteś pewien żadnej fali.
Młwiłaś: "Znowu nam się zepsuł s
Młgłbyś, cholera, wreszcie go naprawić."
Wracałem stąd, gdzie słołce topi wosk,
A myśmy od malarii dygotali.
Młwiłaś: "Znowu mi zamknęli kiosk.
Po bułki muszę biegać znacznie dalej."
Znowu nas dzieli złamany stł,
Nienaprawiony.
Tu moje pł, tam Twoje pł -
Dwie życa strony.
Podzielą nas tysiące wacht
I przestwłoczł wody.
Nie mogę zajrzeć w Twłj ciepły świat,
Słl w oczach boli.